

## Wiersze:

*Agnieszka Adamkiewicz -*

*Spiskowa teoria uczucia*

*Michał Czaja - Wyznanie wiary*

*Aleksandra Neuman - \*\*\* (Maluję obraz przyszłości...)*

*Jacek Drygała - \*\*\* (droga...)*

*Krzysztof Krajewski - Kameleon*

*Magdalena Nowacka - \*\*\* (Kamyk...)*

*Monika Pięta - Instrukcja dla poszukiwaczy skarbów*

*Małgorzata Kocik - Talizman*

*Katarzyna Kawalec - Monolog starej kobiety*

*Marek Łabiak - /jutro pokocha ten, kto nie kochał nigdy; ten, kto kochał, jutro pokocha/*

*Michał Wójcik - ściana*

*Piotr P. J. Ossowicz - Złudy. Rzymski erotyk.*

*Łucja Łukaszczyk - \*\*\* (Spaleni na stosie...)*

*Magdalena Rówińska - Dotknięcie*

*Jakub Majmurek - Zło*

*Agata Matyszkiewicz - "Sosno-wiedz"*



## *Agnieszka Adamkiewicz - Spiskowa teoria uczucia*

*Weszła w moje życie nie pukając  
Rozwiała poukładane myśli  
Wywołała burzę uczuć  
Błogosławiłam wiatr  
Trzymałam mocno słońce  
Bez zapowiedzi odeszła  
Znienawidziłam ją za jej niezależność  
Cierpiałam  
Życie toczyło się bez mojego pozwolenia  
To był spisek życia i miłości*

## *Michał Czaja - Wyznanie wiary*

*Zgubiłem modlitewnik  
gdzieś na drodze do krzesła,  
na którym siedzę i piszę.  
Próbowałem znaleźć Boga  
w słowach jego dzieci,  
znalazłem tylko człowieka.  
Chciałem widzieć w ich czynach  
spełnienie wiary,  
widziałem tylko upadek.  
Szukałem stwórcy  
w jego dziele --  
nie znalazłem początku.  
Za to ujrzałem duszę bławatką  
i jego drogę, po której szedłem.*

*Aleksandra Neuman - \*\*\* (Maluję obraz przyszłości...)*

*Maluję obraz przyszłości  
i oprawiam w ramy nadziei  
każdy nowy dzień*

*Jacek Drygała - \*\*\* (droga...)*

*droga  
moja  
upleciona  
w nogach droga  
droga noga  
sandałowa psota  
udeptanie moje*

*kroków moich  
udeptanych  
drogie udeptanie  
w psocie  
i ochocie  
drogi  
moje  
znojne  
trochę już zmęczone  
trochę zapodziane  
ja  
trochę*

## *Krzysztof Krajewski - Kameleon*

*Pragnę cię - a gdy jesteś obok,  
udaję, że nie mam pragnień.*

*Marzę o tobie - a gdy cię widzę,  
udaję, że nie mam marzeń.*

*Nie śpię całe noce - ale gdy patrzysz na mnie,  
udaję, że właśnie śpię.*

*Wpatruje się w twoje fotografie - ale  
gdy nasz wzrok się spotyka - odwracam głowę.*

*Już wiem, że:  
"Pierwsze westchnienie miłości,  
to ostatnie westchnienie rozumu"!*

## *Magdalena Nowacka - \*\*\* (Kamyk...)*

*Kamyk  
schował się w sandałku dziewczyny  
przed  
cywilizacją  
pozostałe wtopione w betonową  
autostradę  
niestety nie miały tyle szczęścia*

## *Monika Pięta - Instrukcja dla poszukiwaczy skarbów*

*Uzbroić się w cierpliwość,  
zgromadzić pirackie mapy,  
zakupić zestaw rydli ogrodowych.  
Piątego dnia miesiąca  
stanąć przed stuletnim dębem o godzinie 24.  
Odczekać trzydzieści sekund.*

*Zagłębić się w siebie.*

## *Małgorzata Kocik - Talizman*

*księżyc mówi dobranoc  
liście szepczą do zobaczenia  
trawy szumią pieśń pożegnania*

*chodzę alejką  
widzę wiele twarzy*

*wszystkie nieznane*

*od samotności ocala mnie  
wspomnienie  
twojego uśmiechu*

## *Katarzyna Kawalec - Monolog starej kobiety*

*Przeładam się w lustrze  
i widzę serce  
oplecione pajęczyną  
pomarszczonych wspomnień.  
A przecież wciąż kocham życie...  
Stare słońce - moja twarz  
przełada się w pozłacanych ramach  
okrutnego zwierciadła czasu  
i nie mogę uwierzyć w przemijanie.  
Bo wciąż kocham życie...  
Jak trudno zobaczyć swe odbicie  
bez okularów  
bez waleriany  
bez siwych włosów  
Bardzo kocham życie.*

*Marek Łabiak - /jutro pokocha ten, kto nie kochał nigdy;  
ten, kto kochał, jutro pokocha/*

*ktoś z kims  
na długo  
na zawsze  
na stałe*

*razem do przodu  
razem w tym samym kierunku*

*ktoś z kims  
na krótko  
na kilka nocy  
na chwilę*

*razem choć każdy w inną*

stronę  
razem lecz całkiem osobno  
razem na dwa miesiące

ktos z kims  
lecz nie razem  
-nie na dlugo  
i nie na krótko  
nie do przodu  
i nie w tę samą stronę

stoją w miejscu  
bez liczenia dni  
bez liczenia nocy  
bez siebie

## *Michał Wójcik - ściana*

*a Ty jeszcze będziesz stała,  
taką białą.*

*Taką białą?*

*Droga ściana betonowa,  
już nie będziesz taką nową,  
a Twój bielszy odcień bieli  
wnet w kremowy się zamieni.  
Wnet się w tobie zrobią dziury.  
Taki już Twój los ponury.  
...perspektywy takie smutne.  
Pogódź się więc lepiej z jutrem  
i żyj tylko dniem dzisiejszym,  
Białym...  
...białym...  
...ciut mniej bielszym...*

## **Piotr P. J. Ossowicz - Złudy. Rzymski erotyk.**

Mam okno, tutaj w Rzymie, w ścianie buroszarej,  
Przesiąkłej wonią życia odpadłego z tynków,  
Zharatanej od tylu cienistych uczynków - -  
I pada na nią światło; z ulicy; przez szparę.

Naprzeciwno mam okno głębokie i czarne,  
A za nim młodą Włoszkę z oczami czarnymi,  
Uśmiechała się do mnie wargi czerwonymi,  
Wsparłszy dłoń delikatną o powietrze parne.

I taką piękną była z uśmiechem kojącym,  
W skraweczku rzymskiej nocy pomiędzy domami,  
Gdy tak, żeśmy patrzyli w punkt nieistniejący.

Jak zsynchronizowani myślą - bezsłowami.  
I w oczach jej stopieni - tak stopliwie były;  
My, czy nasze marzenia tak wtedy patrzyły?

## **Łucja Łukaszczyk - \*\*\* (Spaleni na stosie...)**

Spaleni na stosie  
nie wyjdą z płomieni  
nie otworzą zwęglonych powiek  
nie zapytają o godzinę

Przybici do krzyża  
nie wstaną z niego  
nie wezmą na ramiona  
i nie zasadzą w cichym zakątku lasu  
aby rósł i każdej wiosny oblewał się liśćmi

Rozstrzelani w tył głowy  
nie owiną szmatką rany  
nie wyciągną kulki

*i nie włożą jej do gabloty  
z numerem dwudziestym siódmym*

*Ci z odciętymi głowami  
nie będą ich po omacku szukać  
nie będą sznurować butów  
i prosić w barze o szklaneczkę czystej*

*Ginący w samochodach  
nie będą oddawać ich do naprawy  
nie będą gorączkowo szukać dokumentów  
ani czyścić świateł przeciwmgielnych*

*Żyjący nie będą chcieli nie żyć  
nie będą stać w kolejce po bilet  
powrotny na Ziemię*

## *Magdalena Rówińska - Dotknięcie*

*dotykam słów  
na moich ustach  
każdego z osobna  
jak niedojrzałe czereśnie  
ostrożnie  
odkładam je zielonymi dłońmi  
na miękką trawę  
szumiącą o porannej rosie  
- każde z osobna -  
słucham ich  
jak bijącego serca  
świerszcza*

## *Jakub Majmurek - Zło*

*Kiedys pociągało mnie bardziej niż dobro  
demony wydawały się ciekawsze od aniołów  
pragnąłem zgłębić ich mroczne tajemnice;  
powtórzyć bunt Lucyfera i wraz z Prometeuszem  
wykradać bogom skarby ukryte na Olimpie*

*Ale pustą się okazała być puszką Pandory  
a pozy Antychrystów śmieszyć mnie zaczęły  
swym butnym uporem dziecką które próbuje  
szkółną ekierką mierzyć rozmiary wszechświata  
ogień piekielny nie wzniecały pożaru namiętności  
pozostawiając po sobie jedynie jałową nudę*

*Zwątpiłem więc we własną niewiarę  
zbuntowałem się przeciw swojemu buntowi  
i nieśmiało, z opuszczoną głową  
powróciłem pod sklepienie katedry*

## *Agata Matyszkiewicz - "Sosno-wiedz"*

*Słoń z gliny, słoń z porcelany  
i od tamtych inny słoń-drewniany  
stąpają bezgłośnie w jednym miejscu  
obok Bułhakowa i Kafki na półce*

*Na Wschód Od Okna: widok miasta,  
na niebie płoną wielkie ognie,  
płachtę gazety wiatr podrzuca  
z zapachem nowin sprzed tygodnia.*

*Z zepsutych rynien smutek kapie,  
kipi nostalgia nocnych barów;  
Poznaje duszę mego miasta:  
pełną goryczy, pełną czaru.*

Kazimierz, Juliusz, Porąbka,  
Dańdówka, Niwka, Środula,  
Zagórze, Stary Sosnowiec  
i Centrum wrzącego ula,  
gdzie miód czasami smakuje jak wosk...

Wiatr hula.  
W kołnierz trzeba wtulić ciepłe uczucia do świata  
przed zamrożeniem wyrazistych spojrzeń  
ludzkiej jesieni rozsiadłej pod murami  
[persona grata?] [...]

Dyskurs moralny we mnie - nade mną: gwiaździste niebo:  
jest wszędzie takie samo, dla wszystkich i dla wszystkiego...  
Kojący wpływ Wszechrzeczy; nad stawem przycupnięta cisza.  
Kołyszą, kołyszą się drzewa, a trawy omarzłe wiersz piszą;  
Noc czarna, miłosierna matką utula Przemszę w ramionach,  
cichutko płynie opadła w szmer.

I teraz - tak jak dawniej pod liściem opadłym śpi wiosna  
A w lesie opodal Milowic - rozdarta na dwoje sosna.

[chcę coś powiedzieć sośnie, coś najszczęśliwszego, najciszej...]

- "Sosno- wyrosło miasto, zmęczone płuca dyszą  
i Twoje igliwie nie pachnie aromatyczną żywicą,  
przybywa szklanych domów, lecz coraz mniej Judymów,  
choć z nieba zniką groźny, wysmukły kształt kominów..."

[mówię - druga po Kruczkowskim powiernica tajemnic miasta]

- "...Ale co roku jest Maj i trawy zmartwychwstają,  
i śmieją się topole, i ptaki przezeń grają,  
i dźwięczy śmiech dziecięcy - ze śmiechów: ponad wszystko,  
gdy słońce żłobi barwą węglowe usypisko

zimą też jest szczęśliwie i w rudych włosach lata,  
tylko jesienią mi smutno i tęsknię Stąd do Świata."

*[żegnam sosnę]*

*Słoń z gliny, słoń z porcelany i od tamtych inny słoń - drewniany  
stapają bezgłośnie w jednym miejscu obok gałązki sośniny  
a wiersz powoli zwalnia bieg swój jak koło wielkiej maszyny...  
Zасыpiam. Okno zamknięte przez ręce dla mnie najszczersze,  
zostaje ciemny pył sadzy opadły noc na wiersze.*

**VIII Turniej Jednego Wiersza o Laur Plateranki**

*Redakcja: Michał Waliński*

*Opieką wydawnicza i konsultacja: mgr Mirosława Soczyńska*

*Opracowanie typograficzne: Michał Waliński*

*Projekt okładki i ilustracje: Bartłomiej Dudek*

*Projekt logo turniejowego: Łukasz Wolny*

*Druk został sfinansowany przez Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Sosnowcu*